

M E R K U R I U S Z

4 / 2014

***Zamiast notki wstępnej - Dzień Polski pt.
„WARSZAWA STOLICĄ NASZYCH SERC”***



Opis przedstawienia zawsze jest niedokładny i skrótowy, dla przypomnienia atmosfery Dnia Polskiego podarowanego dziećmi ze Szkolnego Punktu Konsultacyjnego im. Św. Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze załączamy fragmenty scenariusza imprezy. Również dla przypomnienia młodych lat, kiedy wiersze i wierszyki, które zabrzmiały ze sceny czytaliśmy w ławach szkolnych.

Na scenę „wjeżdża” zerówka i śpiewa:

Jedzie pociąg z daleka

Na nikogo nie czeka
Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy
Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy

Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy
Trudno, trudno to będzie
Dużo osób jest wszędzie
Trudno, trudno to będzie
Dużo osób jest wszędzie

Pięknie Pana prosimy
Jeszcze miejsce widzimy
A więc prędko wsiadajcie
Do Warszawy ruszajcie
A więc prędko wsiadajcie
Do Warszawy ruszajcie

Jedzie pociąg z daleka
Ani chwili nie czeka



Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy
Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy
Konduktorze łaskawy
Zabierz nas do Warszawy
Zabierz nas do Warszawy

Przewodnik po Warszawie: klasa I, III

Dzień dobry, dziś przejedziemy się naszym specjalnym tramwajem i zobaczymy najbardziej znane miejsca naszej stolicy. Chcecie?

Dzieci:

Oczywiście!

Przewodnik:

No to ruszamy!

Przewodnik:

Stop!

Smocza proszę wysiadać!

Na ulicy Smoczej w Warszawie,
nikt nie widział smoka na jawie.
Dopiero kiedy zapadnie zmrok,
pojawia się smok.
Pełźnie ulicą okrutne smoczysko,
wśród domów człapie, czołga się nisko.
Pełźnie powoli jak przystało na smoka.
Potem gdzieś znika w ciemnych obłokach.

Przewodnik – odjazd!

Uwaga, uwaga, następny przystanek Powiśle, kto wysiada?

Dziecko 2 - klasa

JA!!!

„Warszawska syrenka”

Wypłynęła z Wisły
srebrzysta syrenka.
Miała piękny ogon rybi
ta dziwna panienka.
Nagle zobaczyła
dom na brzegu Wisły.
-Tutaj właśnie będę mieszkać-
powiedziała wszystkim.
- będę was broniła
tym wiślanym mieczem.
Niech w spokoju rybak łowi,
piekarz chleby piecze.
I tak zamieszkała
syrenka w Warszawie.
Wczoraj w parku ją widziałam,
jak tańczyła z pawiem.



WARSZAWA

Nasza warszawska syrenka,
co noc urządza wyprawę.
Nocy się ciemnej nie lęka,
gdy pragnie zwiedzić Warszawę.
Warszawski zamek, pałac w Łazienkach,

nad cichym stawem,
dzielnice nowe i stare miasto
w naszej Warszawie.

Nasza warszawska syrenka
Wisłą powraca nad ranem
Z nią jest wiślana piosenka
i miasto w słońcu skąpane.
Warszawski zamek.....

Przewodnik: A znacie legendę o Warsie i Sawie? Popatrzcie!

Legenda o Warsie i Sawie

Dawno, bardzo dawno temu nad brzegiem Wisły mieszkał młody rybak Wars. Którego dnia, gdy szedł nad rzekę, by zarzucić sieci, usłyszał piosenkę:

*Siedem fal mnie strzeże
i siedem błyskawic.*

*Kto się ich nie lęka,
niech się tutaj zjawi.*

Piosenkę śpiewała dziewczyna. A głos miała tak piękny, słodki i dźwięczny, że Wars nie zawahał się ani chwili:

– *Nie boję się niczego!* – zawołał. Wskoczył do swojej łodzi i popłynął. Ledwo jednak odbił od brzegu, rozpetęła się straszliwa burza.

– *Roztrzaskamy ci wiosła!* – syczały błyskawice.

– *Porwę twoje sieci na strzepy!* – ryczał wicher.

– *Zatopimy łódź!* – groziły fale.

Ale Wars płynął tak szybko, że ani wicher, ani fale, ani błyskawice nie mogły go dogonić.

Kiedy był już na środku rzeki, wśród wzburzonych fal ujrzał dziwną postać: pół rybę, pół dziewczynę. Była to syrena.

Zdziwił się Wars. Podpłynął bliżej. Wyciągnął rękę.

Syrena podała mu tarczę i miecz. I nagle... zmieniła się w piękną dziewczynę.

– *Na imię mam Sawa* – powiedziała. – *Teraz ty broń mnie, rzeki i miasta.*

A potem było jak w bajce: Żyli długo i szczęśliwie dzielny Wars i piękna Sawa. Rosło miasto nad Wisłą, dzielna, piękna Warszawa. Fale płyną jak dawniej. Wiatr powtarza piosenkę. Jaki herb ma Warszawa? Syrenkę!

Przewodnik:

Jedziemy dalej! Przystanek Plac Zamkowy, proszę wysiadać, ostrożnie bez pośpiechu

Dziecko 4:

Zdmuchnęło tacie kapelusz z głowy,
goni go tata przez Plac Zamkowy,
za tatą mama za mamą synek,
kapelusz dalej Świętojańską na rynek.
Potem w Zapiecek i na Podwale,
ani się myśli zatrzymać dalej.
Znów wiatr na Placu Zamkowym szumny,
kapelusz tańczy wokół kolumny.

Przewodnik: – Odjazd, proszę wsiadać, drzwi zamykać

Dziecko 5: Stop! Ja widzę coś ciekawego? No popatrzcie! /wskazuje ręką na pomnik Małego Powstańca/.

Dzieci /do przewodnika/: Proszę pana! Proszę Pana! A to co?

Spoza pomnika wychodzi grupa (w tle piosenka: „Warszawskie dzieci”).

Dziecko 6:

Było przed piątą. 1 sierpnia 1944 roku. Rozmawiamy, nagle strzelanina. Potem tak jakby broń grubsza. Słychać działa. I w ogóle różne rodzaje. Aż krzyk:

- Hurraaa...

- Powstanie – od razu powiedzieliśmy sobie, tak jak i wszyscy w Warszawie.

Dziwne. Bo tego słowa nie używało się przedtem w życiu. Tylko z historii, z książek. Już nudziło. A tu raptem... jest, i to takie z „hurraaa” i tłumem na łubudu.

Padał deszcz. Pilnowaliśmy, co tylko da się widzieć.

Patrzemy, a tu ktoś chyba w niemieckiej tygryscie, w furażerze, z opaską przeskakuje przez ten czerwony murek z tamtego podwórza na nasze. Skoczył na nasz śmietnik z klapą. Z klapy na stołek. Ze stołka na asfalt.

- Pierwszy powstaniec! – krzyknęliśmy.

Sanitariuszka:

Z przerażeniem patrzyliśmy na nosze, na których leżały na wpół zwęglone postacie ludzkie, małe dzieci o twarzyczkach ropiejących, czarnych, opuchłych. Okazało się, że Niemcy, zdobywszy jakąś ulicę, spędzali ludność do podminowanych schronów lub też zamykali w piwnicach i obrzucali granatami. Niektórzy tacy nieszczęśliwcy leżeli po kilka dni sami, ranni, wśród gruzów, nim znalazł ich patrol sanitarny i nim nie przeniesiono ich pod obstrzałem do szpitala. Wkrótce zabrakło łóżek,. Kładliśmy rannych pokotem na siennikach, najpierw w jednej sali, potem w drugiej, później na korytarzu i w hallu(...) Byliśmy wszyscy na skraju śmierci. Przez okna widziało się łuny i słupy dymu, na siennikach leżeli ludzie, którzy już śmierci spojrzeli w oczy.

Dziecko 7: (A.Świrszczyńska Strzelać w oczy człowieka)

Powstaniec:

Miał piętnaście lat

Był najlepszym uczniem z polskiego

Biegł z pistoletem na wroga.

Zobaczył oczy człowieka

Powinien był strzelić w te oczy

Zawahał się.

Leży na bruku.

Nie nauczyli go

na lekcjach polskiego

strzelać w oczy człowieka.

Lekcja historii:

Nauczyciel: Dzień dobry! Dziś temat, który sędzę, zainteresuje wielu z was.

Uczniowie: EEE.....

Nauczyciel: Powstanie warszawskie. Najpierw kilka zasadniczych pytań:

Kiedy wybuchło powstanie warszawskie?

Jakie były siły powstańców, a jakie wroga?

Jakie obiekty (cele) chciano opanować?

Czy się to udało powstańcom?

Kiedy powstanie skapitulowało?

Nauczyciel: Proszę, kto zna odpowiedzi?

Uczeń 1:

- 1 VIII 1944, godz. 17 – godz. „W”

- Powstańców było ok. 36 tys. żołnierzy, słabo jednak uzbrojonych (1 żołnierz z bronią na 7 bez broni).

- Niemców – ponad 40 tys., wyposażonych w broń pancerną, ciężką artylerię i lotnictwo.

Uczeń 2:

- Chciano opanować mosty na Wiśle, miejsca strategiczne, magazyny broni, budynki użyteczności publicznej, dworce kolejowe i autobusowe – nie udało się osiągnąć wszystkich postawionych celów
- 2 X 1944 r.

Nauczyciel do ucznia:

A ty, co dodasz do tych informacji?

Uczeń:

W powstaniu brali udział przede wszystkim młodzi ludzie, którzy dążyli do odwetu na okupancie po latach mordów, aresztowań i upokorzeń. W walkę włączały się też dzieci. Starły się pomagać Powstańcom, działając w różnych służbach pomocniczych. Straszliwe konsekwencje wojny dotyczyły też najmłodszych, którzy razem z rodzicami cierpieli trudy wojny, przez co stawali się jej ofiarami.

Nauczyciel:

Dziękuję! Bardzo ładnie opisywaliście....Na szczęście, to wszystko już minęło i bardzo nie chcemy, by się powtórzyło. Nasza stolica jest dziś pięknym, europejskim miastem. Zobaczymy?

Uczniowie:

Tak!

Pokaz zdjęć współczesnej Warszawy, w tle piosenka Czesława Niemiena.

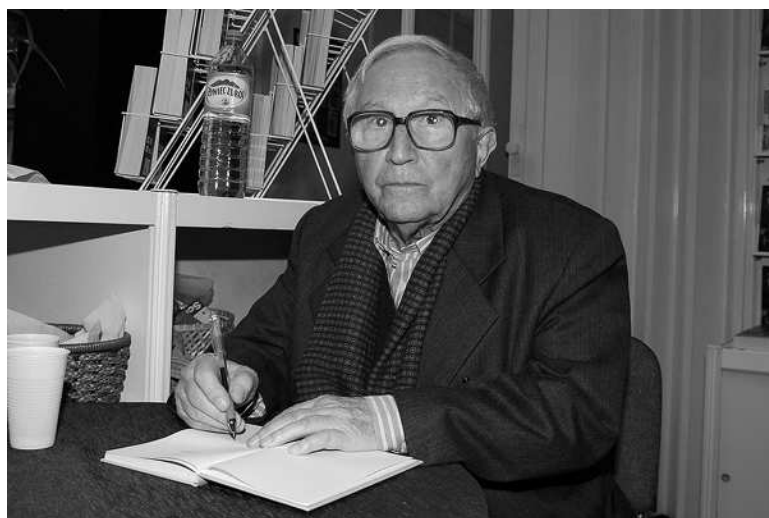
Przewodnik:

Stop!!!!!!!Wsiadamy wszyscy!!!!Na pączki do Bliklego!!!

Uczeń

„Warszawa” Julian Tuwim

Jaka wielka jest Warszawa!
Ile domów, ile ludzi!
Ile dumy i radości
W sercach nam stolica budzi!
Ile ulic, szkół, ogrodów,
Placów, sklepów, ruchu, gwaru,
Kin, teatrów, samochodów
I spacerów i obszaru!
Aż się stara Wisła cieszy,
Że stolica tak urosła,
Bo pamięta ją małą,
A dziś taka jest dorosła.

***Tadeusz Różewicz nie żyje***

Tadeusz Różewicz, jeden z najwyżej cenionych polskich poetów współczesnych, prozaik, dramaturg i eseista nie żyje. Artysta zmarł 24. kwietnia 2014 we Wrocławiu, w październiku skończyłby 93 lata.

Informację o śmierci artysty przekazał rzecznik wrocławskiego magistratu Arkadiusz Filipowski. - Świat stracił jednego z największych poetów. To również olbrzymia strata dla wrocławskiej kultury - powiedział dyrektor wydziału kultury wrocławskiego magistratu Jarosław Broda.

Poeta debiutował w 1947 r. tomem "Niepokój". Po doświadczeniach wojny,

według Różewicza, niemożliwe było uprawianie poezji takiej jak dawniej. Był jednym z pierwszych poetów, którzy zareagowali na okrucieństwa wojny nie tylko treścią poezji, ale zmianą jej formy, odrzuceniem romantycznego sztafażu, surowym obrazowaniem. W latach 50. ukazały się kolejne tomy wierszy Różewicza: "Pięć poematów" (1950), "Czas który idzie" (1951), "Wiersze i obrazy" (1952), "Równina" (1954).

Poeta lubił podkreślać, że nie ma dla niego większej nagrody niż autentyczne zainteresowanie i przeżywanie jego wierszy przez czytelnika, zwłaszcza tego najbardziej krytycznego.

Teatr realistyczno-poetycki

Różewicz wprowadził do polskiego dramatu nowy typ bohatera, często bez wyraźnie określonej tożsamości, biernego, nieuporządkowanego wewnątrz, zbliżonego trochę do bohatera średniowiecznych moralitetów przez to, że jest każdym, a zarazem nikim konkretnym. Swoją formę teatru Różewicz nazywa teatrem realistyczno-poetyckim. Poza napisaną w 1959 roku "Kartoteką" najsłynniejsze sztuki Różewicza, to m.in.

"Białe małżeństwo", "Stara kobieta wysiaduje", "Odejscie głodomora", "Pułapka", "Do piachu".

Poezja Tadeusza Różewicza, przedstawiciela "Pokolenia Kolumbów", zdominowana jest przez wizję masowej śmierci, wyraża tragizm osamotnionej jednostki, zagubionej w powojennym świecie pełnym okrucieństwa i obojętności. Pisarz sam siebie nazywał twórcą "porażonym wojną". Dramatyzm jego poezji oddaje fragment najbardziej znanego wiersza - "Ocalony": Mam dwadzieścia cztery lata, ocalałem, prowadzony na rzeź".

Na drugim biegunie twórczości Różewicza znalazły się wiersze opowiadające o prostych uczuciach, o podstawowych wartościach: życzliwości, dobroci, przywiązaniu do miejsc i ludzi. Formalnie jego twórczość stanowiła kontynuację tradycji awangardy.

Od 1968 roku Różewicz mieszkał we Wrocławiu, publikował głównie na łamach "Twórczości", "Odry" i "Dialogu". W latach 90. ogłosił dramat "Kartoteka rozrzucona", dwa nowe zbiory wierszy "Płaskorzeźba" i "Recycling. zawsze fragment", "Historię pięciu wierszy", "Nożyk profesora", "Matka odchodzi", "szara strefa" i "Wyjście".

Ostatnia większa publikacja Różewicza - "Kup kota w worku" - ukazała się w 2008 r. To zbiór wierszy i krótkich form prozatorskich.

Różewicz był laureatem wielu nagród i wyróżnień. W 1999 roku otrzymał Nagrodę Literacką im. Władysława Reymonta za twórczość całego życia, a w 2000 roku nagrodę Nike za tomik wierszy „Matka odchodzi”. Otrzymał też "Złote Berło" przyznane przez Fundację Kultury Polskiej oraz Złoty Medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis".

Tadeusz Różewicz urodził się 9 października 1921 roku. W czasie wojny należał do Armii Krajowej, działał pod pseudonimem "Satyr". Był także redaktorem podziemnego czasopisma "Czyn Zbrojny". W 1942 roku ukończył konspiracyjny kurs podchorążych.

Pierwsze utwory publikował jeszcze przed wojną, między innymi w czasopismach "Pod znakiem Marii" i "Czerwone Tarcze". Jednak jego pierwszy, powojenny zbiorek poetycki "Niepokój" jest uznawany za debiut Różewicza. Po wojnie studiował historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim.



Jan Paweł II i Czechy

W czasie swojej pierwszej pielgrzymki do Polski w roku 1979 papież Jan Paweł II zauważył w Gnieźnie transparent: „Pamatuj otče svátý na své české děti”. Zareagował na niego słowami: „Nie może ten papież, który nosi w sobie spuściznę Wojciechową, zapomnieć tych dzieci! I nie możemy my wszyscy, Drodzy Bracia i Siostry, którzy nosimy to samo Wojciechowe dziedzictwo, zapomnieć tych naszych Braci!”. Tym słowom był wierny w następnych latach swojego pontyfikatu.

Do wolnej Czechosłowacji Jan Paweł II przybył w kwietniu 1990. Przyjechał jak najszybciej, bo w pierwszy swój wolny weekend po *Rewolucji Aksamitnej*. Prezydent Havel witął go wtedy pamiętnymi słowami: „Nevím zda vím co je zázrak. Přesto se odvažuji říct, že budu dnes účastníkem zázraku“. W czasie tej pielgrzymki papież zachęcił czeskich teologów do przemyślenia dziedzictwa Jana Husa.

Przed jego pielgrzymką w roku 1995 w Czechach było wielkie napięcie z powodu kanonizacji św. Jana Sarkandra. Ewangelikom nie podobało się, że na ołtarze wyniesiony ma być człowiek związany ze sporami międzywyznaniowymi. Papież zareagował na to sposób ewangeliczny – w imieniu Kościoła w Czechach przeprosił za krzywdy wyrządzone niekatolikom i wybaczył winy wyrządzone Kościołowi przez niekatolików. Wydaje się, że dzięki temu w roku 1997 przewodniczący czeskiej rady ekumenicznej Pavel Smetana witął papieża jako „brata Jana Pawła”.

W roku 1999 odbyła się w Rzymie międzynarodowa konferencja o mistrzu Janie Husie. Tam Jan Paweł II powiedział do uczestników konferencji: „Dzisiaj, w przeddzień Wielkiego Jubileuszu, uważam za swój obowiązek wyrazić głębokie ubolewanie z powodu okrutnej śmierci zadanej Janowi Husowi oraz głębokiej rany, jaka w jej następstwie otwarła się w umysłach i sercach Czechów, stając się przyczyną konfliktów i podziałów”. W ten sposób papież chciał pomóc w budowaniu mostów w czeskim społeczeństwie.

Już za kilka dni Jan Paweł II będzie ogłoszony świętym Kościoła katolickiego. Będziemy dumni z Wielkiego Polaka, ale też pamiętajmy, że był mu bliski naród, pośród którego żyjemy. Tam, w niebie, zapewne nie zagubił swojej troski i sympatii dla Czechów.

o. Hieronim Kaczmarek OP



Kilka ciekawych informacji

INTERESUJĄCA KSIĄŻKA Dotychczas najobszerniejsza biografia

Tuż przed ogłoszeniem błogosławionego Jana Pawła II, świętym, częstochowskie wydawnictwo Święty Paweł, wypuściło na rynek nową książkę poświęconą osobie naszego papieża. „ – Moim celem – podkreśla na wstępie jej autor, Andrea Riccardi – nie było stawianie pomnika, ale chęć poznania charakteru Karola Wojtyły, a także lepsze zrozumienie historii naszych czasów”.

Książka prowadzi czytających ją, od totalnego zaskoczenia wyborem na papieża nieznanego światu Polaka, kardynała Karola Wojtyły, przez dwadzieścia siedem lat jego pontyfikatu, kiedy stanął w samym centrum światowej sceny politycznej, a jednocześnie prowadził Kościół ku trzeciemu tysiącleciu wiary, aż do procesu kanonizacji poprzedzonego słynnym, „Santo subito!” W części retrospektywnej, towarzyszymy naszemu Karolowi w życiu rodzinnym, szkolnym, poznajemy jego przyjaciół, a także doświadczamy razem z nim wielkich dramatów: utraty matki, a potem ojca oraz brata. W wieku dwudziestu lat stracił wszystkich, których w życiu mógł kochać.

Dzięki autorowi, profesorowi wykładającemu na uczelniach w Bari i Rzymie, możemy prześledzić nie tylko ścisłą chronologię wydarzeń, ale przede wszystkim uczestniczyć w rozwoju wewnętrznym przyszłego papieża. Życie Karola od najmłodszych lat, bliscy, przyjaciele, w tym także Żydzi, wojna, poezja, teatr, praca w fabryce Solvay, postaci takie, jak kard. Stefan Wyszyński, czy Adam Sapieha, to wszystko kształtuje i jednocześnie zawiera się w kapłaństwie Wojtyły. To ta mozaika wydarzeń i ludzi, kilkadziesiąt lat później, będzie mieć wpływ na decyzje dotyczące losów świata.

Nie należy stawiać pomników – mówi Riccardi – ale trzeba starać się zrozumieć. Mimo, że 27 kwietnia, Jan Paweł II, zostanie uroczystie kanonizowany, to wielu ludzi żyje tym pierwszym wielkim zaskoczeniem, kiedy był on postacią nieznaną dla większości i kiedy nikt jeszcze nie mógł przewidzieć, że jego śmierć wstrząśnie całym światem.

Przypomnijmy, że JP II, był nie tylko pierwszym papieżem nie-Włochem od ponad czterech stuleci, ale był również pierwszym papieżem niepochodzącym z Europy Zachodniej. Dla niego upadek muru berlińskiego nie stanowił triumfu Zachodu i końca historii, ale jej początek. Jego polityczną intuicję potwierdza zainicjowane w roku 1986, spotkanie w Asyżu. Wezwał wtedy przywódców religijnych z całego świata, zachęcając ich do modlitwy o pokój. Papież w książce, jawi się nam jako człowiek jasno dążący do celu, nieuczestniczący w watykańskich rozgrywkach. Wielkim zaskoczeniem dla otoczenia papieża, był wybór kardynała Agostino Casaroli (liberała!), na sekretarza stanu. Jan Paweł II, mianując go, pokazał jasno i wyraźnie, że jest ponad sztucznymi podziałami, a jego nadrzędnymi wartościami, są wierność i lojalność.

Dopełnieniem wizerunku papieża jest sfera często pomijana w biografjach, a niezwykle ważna dla papieża – poezja. Jego wiersze, są medytacjami o wierze i historii, które w sposób prosty, ale niezwykle przejmujący łączą mistykę, ludzki i duchowy wymiar Kościoła, osobistą relację z Bogiem, a także historię i politykę.

Papież, jeszcze w innym miejscu podkreśla autor, był potężnym mężem stanu, mającym wpływ na politykę całego świata, ale jednocześnie nie bał się okazać słabości będącej wynikiem podeszłego wieku i choroby. Ale, przede wszystkim tego, że dla niego najważniejszy był Bóg i człowiek, o którego tak bardzo się troszczył.

Andrea Riccardi, na blisko 500 stronach, stworzył biografię, która nie tylko jest historią życia i pontyfikatu papieża, ale też świetnym podręcznikiem historii odsłaniającym niejedną sensację XX wieku.

Jeden z najpopularniejszych polskich znawców i propagatorów życia i nauczania Jana Pawła II, Grzegorz Polak, tak wyraził się o tej książce: „ – Ogromną jej zaletą jest to, że ze wszystkich papieskich biografów, ujął on systematycznie najwięcej tematów związanych z życiem i działalnością papieża. Poza tym nakreślił najlepsze, najbardziej dogłębne tło sytuacji Kościoła i papiestwa przed wyborem Jana Pawła II. Warto podkreślić również, że polskie wydanie zostało poszerzone o rozdział dotyczący beatyfikacji i kanonizacji Jana Pawła II. To wybitne dzieło!”

Red. Irena Zofia Pielka AGENCJA INFORMACYJNA „POLONIA” 2014.04.06



Wielka gala, wysokie wyróżnienia i pozdrowienia dla Polaków za granicą

3 kwietnia br. Polski Komitet Olimpijski uhonorował bohaterów sportowych aren, trenerów, działaczy sportowych i dziennikarzy, jak nigdy dotąd. Podczas uroczystej gali, jaka miała miejsce w Centrum Olimpijskim, udział wzięli też, prezydent RP, Bronisław Komorowski i premier, Donald Tusk. Obaj gratulowali medalistom sukcesów, pięknie im za doznane przez wszystkich w Polsce chwile radości, podziękowali, ale też najbardziej zasłużonym dla polskiego sportu wręczyli wysokie odznaczenia. Między innymi, Krzysztof Kawalerski otrzymali, Zbigniew Bródka i Kamil Stoch. Ponadto prezes PKOl, Andrzej Kraśnicki, wręczył medalistom zapowiedziane wcześniej nagrody pieniężne: za złoty medal – 120 tys. zł, srebrny 80 i brązowy 50 tysięcy złotych.

Główny sponsor PKOl, znany biznesmen, Jan Kulczyk, kiedy dowiedział się, że w złotym medalu igrzysk ważącym 531 gramów, jest tylko 6 gramów złota, przygotował dla Justyny Kowalczyk, Zbigniewa Bródki i Kamila Stocha, sztabki złota o wadze 525 gramów, zatopione w okrągłym, przypominającym medal plastyku.

Po zakończeniu części oficjalnej była okazja porozmawiania z jednym z wyróżnionych, Kamilem Stochem:

Redakcja: - Czym jest dla Pana ta uroczystość?

K.Stoch: - To bardzo miłe, że najważniejsze osoby w kraju doceniają naszą pracę. Trudno mi mówić o uczuciach, ale porównam tę chwilę do momentu, kiedy śpiewałem hymn narodowy po zwycięstwach.

Red.: - A, jak Pan zareagował na dodatkowy upominek w postaci złota?

K.Stoch: - Zaskoczyło mnie to. To bardzo miły gest ze strony, pana Jana Kulczyka. Odznaczenie państwowe, to sprawa honoru i prestiżu, ale ta rzecz materialna, też ma swoje znaczenie.

Red: - Co zmieni się teraz w Pana życiu?

K.Stoch: - Nie chcę nic zmieniać – chcę nadal robić to, co sprawia mi zadowolenie.

Red: - A, czy jako sportowiec, czuje się Pan już spełniony?

K.Stoch: - Raczej, że się spełniam. Mam nadzieję, że tyle jeszcze przede mną. Chciałbym np. żeby w przyszłych igrzyskach udało nam się, również jako drużynie zdobyć olimpijski medal.

Red: - Z Pańskich zwycięstw cieszyli się wszyscy Polacy, także żyjący za granicą. Co chciałby im Pan przekazać?

K.Stoch: - Przede wszystkim serdecznie im podziękować za wszelaki doping, za zaciśnięte kciuki oraz bardzo gorąco ich pozdrowić i prosić, żeby nadal o mnie pamiętali.

Red. Mariusz Medard Pielka AGENCJA INFORMACYJNA „POLONIA” 2014.04.06



Polka rozgryzła wirusa grypy.

Polska badaczka, Dr Marta Łuksza, opracowała nowy, bardziej precyzyjny model prognozowania wirusów grypy w kolejnym sezonie. - Wirus H3N2 zaraża nas od 1968 roku, jest to tak zwana grypa sezonowa, która zabija rocznie nawet pół miliona ludzi. Nasza metoda jest obiecująca i mamy nadzieję, że znajdzie zastosowanie w przyszłości - mówi w wywiadzie dla Wirtualnej Polski dr Marta Łuksza z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Wyniki badań opublikowały prestiżowe światowe pisma, m.in. "Nature" czy magazyn "Time". Zostały także wysoko ocenione przez naukowców z WHO.

Głównym celem naszych badań była odpowiedź na czysto naukowe pytanie, do jakiego stopnia da się przewidzieć ewolucję. Jest szansa, że efekt tej pracy rzeczywiście może w przyszłości znaleźć zastosowanie w praktyce. Bardzo nas to cieszy, bo to w nauce wcale nie jest takie częste – powiedziała Dr Marta Łuksza.

8.4. 2014

Polský poslanec zkouší žít v Londýně jako imigrant

LONDÝN Polský poslanec žije v Londýně za 100 liber týdně (asi 3000 korun), hledá si práci a snaží se zjistit, proč mívá na ostrovy tolik jeho krajanů. Artur Dębski, poslanec opoziční strany Vaše hnutí, tak následuje stovky tisíc Poláků, kteří mívají do Británie za prací, často tam ale i zůstávají.

Stejně jako obyčejní Poláci přiletěl poslanec do Londýna letadlem nízkonákladových aerolinek s nejistým příslibem střechy nad hlavou, kterou mu slíbila jistá „srbská dívka“, s níž se seznámil na Facebooku. Dębski chce přijít na to, proč Británie přitahuje tolik Poláků i v době, kdy je jejich ekonomika jednou z nejúspěšnějších v Evropě.

„Nevím, co tam budu dělat. Je mi 45 let a moje angličtina není zrovna skvělá. Budu muset pracovat rukama, možná v kuchyni nebo v obchodě,“ řekl Dębski před odjezdem deníku The Daily Telegraph.

Od roku 2004, kdy Polsko vstoupilo do EU, už na ostrovy zamířilo

okolo milionu Poláků. Mnozí z nich tu chtějí i zůstat. Průzkum agentury Ipsos uvádí, že 40 procent polských přistěhovalců uvažuje o tom, že si požádá o britské občanství. Data polské centrální banky navíc ukázaly, že Poláci posílají v posledních letech domů méně peněz než dříve – v Británii si totiž zakládají rodiny a berou hypotéky.

„Je nebezpečné, že tolik mladých Poláků uvažuje o odchodu,“ říká Dębski. „Chci vědět, proč systémem v Británii funguje a v Polsku ne.“ Chce se obrátit i na úřad práce, aby mu pomohl sehnat zaměstnání.

Jeho krok ale vyvolal doma spíš kritiku než ocenění: „Chápu, že se v parlamentu k smrti nudí a hledá proto nějaké dobrodružství,“ myslí si novinářka Ewa Winnická, jež o imigraci dlouhodobě píše. Jeho akce je prý spíše PR. „Kdyby se chtěl dozvědět, jak to v Británii chodí, měl by si o tom přečíst seriózní studie. To ale není pro média atraktivní,“ tvrdí novinářka. rok



Chce se jen proslavit? Polského poslance Artura Dębského obviňují, že mu jde spíš o PR své strany než o problémy s domácí emigrací. FOTO ARCHIV

Češi měli Vávru, Poláci Wajdu

JIŘÍ PEŇÁS
redaktor LN



OKRAJE

Tím, čím byl pro českou kinematografii a společnost Otakar Vávra, tím je pro polskou... Andrzej Wajda. V obou zemích v jejich oboru nenajdeme po válce osobnost tak centrální, tak klíčovou, tak respektovanou. Oba točili filmy, které poutaly pozornost velké části národa, oba dbali na sdělnost, oba spolupracovali s nejlepšími herci, významnými literáty, oba zpracovávali látky, které reflektovaly historické vědomí. Oba byli moderní tradicionalisté, žádní experimentátoři, ale filmaři a profesionálové do morku kosti. Přitom si nelze představit eticky rozdílnější osobnosti ve vztahu k národním dějinám. Wajda v letech nesvobody nebo částečné svobody zobrazoval polský národní osud jako stálý spor s možnostmi říci o něm pravdu. Jeho filmy z 50. let (Kanály, Popel a dým, Lotna) i ze 70. (Muž z mramoru a Muž ze železa) polemizovaly s režimní dějinnou verzí a vytvářely – v rámci možností – pravdivou alternativu kolektivního dějinného prožitku. Wajda byl prominent, ale nikdy režimista. Vávrovy filmy z těchže let jsou zhmotněním té neoficiálnější ideologické doktríny, která s historickým vědomím manipulovala ve prospěch totalitní moci. Režim v těch nejhorších letech měl ve velkém filmaři Vávrovi toho nejužitečnějšího člověka. V ještě větším filmaři Wajdovi vždy oponenta.



31. VII. 2000

Poláci prý první rozluštili kód Enigmy

VARŠAVA - Polský premiér Jerzy Buzek udělil tento měsíc posmrtná vyznamenání třem polským matematikům, kteří jako první v roce 1933, dlouho před slavnými Brity, rozluštili supertajný kód nacistického Německa.

„Snažíme se vyvrátit trvajících faleš okolo Enigmy - faleš, která je většinou šířena státními zdroji,“ prohlásil Jerzy Buzek při předávání státních vyznamenání rodinám Mariana Rejewského, Jerzyho Rozyczkého a Henryka Zygalského.

Premiér vylíčil rozšifrování Enigmy v roce 1933 jako „největší přispěvek polského národa k vítězství Spojenců ve druhé světové válce.“

Enigma, jméno německého vojenského kódovacího systému, se používala k řízení lodí, ponorek a armád na všech frontách třetí říše. Na obou koncích stroje podobné psacím strojům zprávy dekodovaly.

Rejewski s pomocí vojenské špiónáže, zajišťované francouzským agentem na německém ministerstvu obrany, zkonstruoval v roce 1933 identický stroj a Poláci jej ve třicátých letech používali k monitorování



Bez možnosti operovat se skutečným strojem by britská zpravodajská služba nikdy nezachytila tolik nacistických zpráv

Foto archiv LN

meckým útokem na Polsko, předal dva stroje Enigmy překvapeným agentům britské zpravodajské služby. Polský „dárek“ urychlil vývoj britského dekódovacího programu a umožnil Spojencům rozluštit tajné německé zprávy a předvídat nacistické vojenské operace až do konce druhé světové války.

Sám britský premiér za druhé světové války Winston Churchill ocenil práci odborníků, kteří dešifrovali kód Enigmy. „Pomohli zkrátit válku o dva roky a zachránit tisíce životů,“ prohlásil.

„Bez možnosti operovat se skutečným strojem by britská zpravodajská služba nikdy nezachytila tolik nacistických zpráv,“ řekl profesor Institutu vojenské historie Andrzej Ajnenkiel zpravodajské agentury Reuters.

Po německé invazi do Polska pokračovali tři kryptografové v dešifrování ve Francii. Rejewski a Zygalski později odešli do Skotska, kde pracovali v Kinrossu, v centru britské zpravodajské služby. Rozycki zemřel v roce 1942 ve Španělsku.

čtk

VW postaví v Polsku továrnu na dodávky

VARŠAVA Německá automobilka Volkswagen investuje téměř 3,4 miliardy zlotých (22 miliard Kč) do továrny na výrobu dodávkových vozů v Polsku. Oznámila to polská agentura pro zahraniční investice PAIIZ. Závod ve městě Września zahájí výrobu v roce 2016 a zaměstná přes 2300 lidí.

Závod bude vyrábět dodávkové vozy Crafter. Ty zatím pro Volkswagen dělá německý koncern Daimler, dohoda o této spolupráci však v roce 2016 vyprší.

Výstavba továrny podle Volkswagenu začne koncem letošního roku. Września leží asi 50 kilomet-

rů východně od města Poznaň, v jehož blízkosti už Volkswagen vyrábí dodávky Caddy a T5. Výroba vozů Crafter v Polsku Volkswagen podle agentury Reuters zajistí výrazně nižší náklady ve srovnání s produkcí v Německu.

Polský zlotý po oznámení investice Volkswagenu mírně posílil. Obchodníci předpokládají, že investice povede k přílivu eur do polské ekonomiky. V Polsku nyní vyrábí auta kromě Volkswagenu také italský Fiat a americká automobilka General Motors. Produkce automobilek se podílí sedmi procenty na polské průmyslové výrobě.

čtk

25. 11. 2014

Císař zpívajících satiriků

Tadeusz Chyła (80)
polský zpěvák a kabaretní herec

Svého času patřil k nejpobornějším satirickým písničkářům. Nejoblíbenějšími skladbami v jeho repertoáru byly *Ballada o cysorzu*, *Ballada o krowie*, *Ballada o mumie* či *Ballada o kniezie Dreptaku*.

Narodil se 30. října 1933 v Sopotech, kde původně vystudoval výtvarnou akademii. Místo malování však začal od jednadvaceti let vystupovat v gdaňském experimentálním studentském divadleku bím-Bom, kde režíroval mladý herec Zbigniew Cybulski. V roce 1960 spoluzakládal



NEKROLOG

podobně zaměřenou scénu To Tu a jal se zhudebnit verše a texty Konstantyho Ildefonse Gałczyńskiego a Ludwika Jerzyho Kerna. Třikrát získal ocenění na festivalu v Opoli. O osm let později byl u zrodu pěveckého kabaretu Silna

Grupa pod Wezwaniem, který pozvali do programu při úvodním ceremoniálu fotbalového mistrovství světa v bývalé NSR.

Od roku 1973 koncertoval samostatně, ale příležitostně hostoval na různých scénách. Jeho dvorním textařem byl Andrzej Waligórski. Nahrál sedm gramofonových alb.

Zahrál si v Morgensternově snímku *Na shledanou zítra* (1960) a objevil se také v Barejově filmu *Manželství z rozumu* (1967).

Zemřel v neděli 23. února.

Profily osobností, které opustily tento svět, připravuje **Jan Rejžek**



Z A P R O S Z E N I A

W sobotę 3 maja o godzinie 17 w kościele św. Idziego, Husova 8 zostanie odprawiona

Msza Św. za Ojczyznę

a następnie o godzinie 18 w klasztornym "Barokowym Refektarzu"
Odbędzie się **Koncert Pieśni Polskich** w wykonaniu chóru "Camerata" z Wieliczki.
W programie koncertu usłyszymy ulubione polskie pieśni patriotyczne.



**Polska Parafia Rzymskokatolicka w Pradze zaprasza na "Karolki" - uroczystość dziękczynną
z okazji kanonizacji św. Jana Pawła II,**

**Uroczystość odbędzie się 17 maja 2014 roku
w kościele i klasztorze dominikanów w Pradze przy ul Husovej 8.**

Program:

- 14.30 - Medytacja o prawdzie i wolności - Dariusz Kowalski (recytacje), Petr Chaloupský (organy)
- 15.15 – Msza św. - celebryje abp kard. Dominik Duka OP, prymas Czech,
- 16.15 – Biesiada z kapelą góralską, polskim jedzeniem i programem dla dzieci.

Uroczystość nazwaliśmy „Karolki”, by podkreślić bliską więź z naszym nowym Patronem. Chcemy korzystać z Jego bogatego dziedzictwa, chcemy, by był orędownikiem we wszystkich naszych sprawach i inspiracją w naszych poszukiwaniach.



***Następne spotkanie Klubu Polskiego odbędzie się w czwartek, 29 maja 2014 o godz. 17.00,
w pomieszczeniach Domu Mniejszości Narodowych, Vocelova 3, Praga 2***



www.klubpolski.cz - www.polonica.cz - www.polskyinstitut.cz - www.prague.polemb.net
www.szkolapolskawpradze.com - www.krecik.euweb.cz - www.pzko.cz - www.polonusbrno.org
www.parafiiawpradze.pl - www.kcmt.cz - www.czapla.cz